

Historia naszych koleżanek ze szkoły przy Studenckiej 13 wyrzuconych przez Niemców ze szkoły w czasie II wojny światowej (1939/1940)

Szanowni Państwo,

dziękuję Dyrekcji za udzielenie mi głosu. Przede wszystkim jednak dziękuję za życzliwe dokończenie uroczystości, która miała miejsce ponad dwa lata temu i do dziś nie upamiętniała w pełni ważnego wydarzenia z życia szkoły, tragicznego czasu drugiej wojny światowej.

Było nim odsłonięcie tablicy ku czci żydowskich uczennic, które zostały w grudniu 1939r. wyrzucone z tego budynku przez niemieckie władze okupacyjne. Niestety w czerwcu 1940r. taki sam los spotkał również ich polskie koleżanki. Dziś ze wzruszeniem i zadumą wspominamy jedne i drugie, w 80-tą rocznicę tamtych wydarzeń.

Publiczna Szkoła Powszechna Żeńska III Stopnia nr 13 im. Adama Mickiewicza w Krakowie – Mieście, mieszcząca się przy ówczesnej ulicy Adama Pierackiego nr 13, przekształcona została w Siedmioklasową Polską Publiczną Szkołę Powszechną nr 13. Pozostała polska, usunięto jednak z nazwy jej dotychczasowego Patrona. Wprowadzono niemiecką nazwę Sieben-klassige oeffentliche polnische Volksschule a świadectwa wydawane były w obu językach. W archiwach szkoły są arkusze ocen z tamtych czasów oraz kserokopie dwujęzycznych świadectw.

Wiemy, że naszą szkołę, obok kilku innych, potraktowanych podobnie decyzjami administracyjnymi okupanta, przygarnęły do swojego budynku przy ul. św. Jana nr 7, siostry ze Zgromadzenia Panien Ofiarowania Najświętszej Maryi Panny. Jest dzisiaj z nami siostra dr Renata Gąsior z tego Zgromadzenia, z racji wykształcenia i pasji badawczej zajmująca się historią prywatnych szkół, prowadzonych od wieków przez siostry Prezentki, która to życzliwie podzieliła się z nami czasem i ogromną wiedzą, zasługującą zresztą na odrębne opracowanie. W kilku słowach i bardzo ogólnie wspomnę tylko, że warunki były wtedy wyjątkowo trudne, w budynku panowała ciasnota, przewijało się około 2000 osób, lekcje odbywały się w klasztorным refektarzu czyli jadalni, i trwały z konieczności jedynie 25 minut. W budynku stacjonowało również wojsko oraz niemieckie oddziały pomocnicze, co stanowiło dodatkowe zagrożenie dla dziewcząt. Zimy były srogie, aby ogrzać dzieci przynajmniej w jednej sali, zakonnice paliły w piecach meble klasztorne, same marznąc w swoich celach. Fakty te pamiętam z opowieści mojej Babci, jednej z tych polskich, wyrzuconych dziewczynek.

O ile wiem, nikt dotąd publicznie nie podziękował siostram za heroiczny, często z narażeniem życia, wieloletni wysiłek i wyrzeczenia tamtego czasu, za dobro uczynione naszej szkole. Po blisko 80 latach, ze wzruszeniem i wdzięcznością, wszystkim Siostram ze Zgromadzenia, w imieniu naszej społeczności, także w imieniu mojej Babci - serdecznie Bóg zapłać!

Wojciech Wojtasik, wnuk Krystyny zd. Jabłońskiej

Kraków, 20.12.2019 r. w uroczystość Dnia Patrona Szkoły w XLII Liceum Ogólnokształcącym im. Adama Mickiewicza w Krakowie, ul. Studencka 13.